

Organizacje społeczne w czasie pandemii

Kategoria: Polityka Społeczna

Opublikowano: piątek, 03, lipiec 2020 09:55

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 962

Czas pandemii był też ogromnym sprawdzianem dla organizacji społecznych. Ich przedstawiciele aktywnie włączyli się w działania na rzecz walki z wirusem – wspierali przedstawiciele służby zdrowia, pomagali seniorom, szyli maseczki. Jak organizacje społeczne poradziły sobie w tym trudnym czasie i jak przebiegała ich współpraca z samorządami?

Najbliższe miesiące pokażą, czy mobilizacja społeczna związana z pandemią okaże się przyspieszonym kursem obywatelskiego zaangażowania. Czy zryw związany z kryzysem przełoży się na długofalową aktywność? Łukasz Domagała z Ogólnopolskiej Federacji Organizacji Pozarządowych nie ma wątpliwości, że organizacje społeczne powinny zrobić wszystko, aby utrzymać społeczne zaangażowanie. Argumentuje: „Podejmowanie przez organizacje nowych aktywności jest czymś bardzo pozytywnym, ale, jak pokazują wyniki badań, działania te dotyczą głównie bezpośredniej pomocy, ochrony, dostarczenia żywności, a nie zmiany modelu zarządzania czy metod pracy w organizacji. Moim zdaniem musimy zmienić model zarządzania organizacjami, mniej czerpać z doświadczeń biznesu i administracji – choć bywają one cenne – a bardziej skupić się na takiej pracy, która angażuje energię społeczną i wolontariuszy.”

Połowa organizacji przewiduje, że w wyniku pandemii może mieć problem z utrzymaniem dotychczasowych sponsorów czy darczyńców.

Z badań Stowarzyszenia Klon/Jawor wiemy, że połowa organizacji społecznych działających w Polsce uzyskuje od nich wsparcie finansowe, choć jego wielkość jest bardzo skromna - łączna wartość darowizn w przeciętnej organizacji to ok. 3 tys. zł rocznie.

84% organizacji społecznych utrzymuje kontakty z lokalnym samorządem, dla 32% są one częste i regularne. Na czym polegają? Co trzecia organizacja społeczna prowadzi wspólne projekty z lokalnym samorządem i wymienia się z nim na bieżąco informacjami. Przedstawiciele co piątego organizacji biorą udział w konsultacjach lokalnych, nieco mniej uczestniczy w pracach komisji lub grup roboczych.

Jednak najczęściej współpraca między organizacjami i samorządem ma charakter finansowy. Ponad połowa stowarzyszeń i fundacji w Polsce realizuje zadania publiczne finansowane ze źródeł samorządowych: organizuje zajęcia sportowe czy edukacyjne, prowadzi placówki opiekuńcze, działania kulturalne i wiele, wiele innych działań lokalnych. Na tym właśnie polega w praktyce zasada subsydiarności zapisana w Konstytucji RP.

Dotacje od samorządu nie są duże, ale w przeciętnej organizacji (której budżet stanowi 28 tys. zł rocznie) od samorządu pochodzi średnio co czwarta złotówka. W skali całej Polski samorzady gminne zleciły fundacjom i stowarzyszeniom (poza OSP) realizację zadań publicznych za ok. 2 mld zł. Biorąc pod uwagę całość wydatków gmin, dotacje dla organizacji społecznych stanowiły niespełna 1% ich kwoty.

Od lat tak mierzona współpraca między organizacjami a samorządem pozostaje na tym samym poziomie - ok. 1% lokalnych wydatków gminy. Wielokrotnie pojawiały się głosy, że władze samorządowe powinny w większym stopniu “dzielić się” budżetem z organizacjami (a więc zlecać im realizację większej liczby zadań publicznych). Obecnie jednak pojawia się pytanie, czy w najbliższych latach uda się obronić współpracę w skali z 2018 roku.